

# GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejsen mieste-  
cznie złp. 4. kwartalnie złp. 10  
Exemplarz gr. 6.

N<sup>o</sup> 184.

Prenumerata na pro-  
wincji z opłatą pocztą  
zł. 18. kwartalnie

w Warszawie dnia 7 Lipca 1827 roku, w Sobotę.

## — W A R S Z A W A. —

W dniu 30 z. m. wobec członków dozoru szkół cyrkulowych, elementarnych i rzemieślniczo-niedzielnych, odbył się examen roczny szkoły rządowej męzkiej i żeńskiej na Pradze. W szkole męzkiej, zostającej pod nauczycielem Zielińskim, z 66 uczniów, otrzymali nagrody w książkach i wiencach szkolnych, jako celujący moralnem sprawowaniem się, wzorową pilnością, i pięknym w naukach postępem: Felix Wiercieński, Karol Małeckie, Romuald Wenda, Antoni Przędębski, Władysław Wenda, Michał Rakowski, Piotr Grabowski, Nepomucen Budzyński, Michał Przędębski i Wincenty Turkiewicz. Pochwały otrzymało 10 uczniów. — W szkole żeńskiej zostającej pod nauczycielką Marjaną Dembe, z 71 uczennic zapisanych następujące otrzymały nagrody w książkach i wiencach szkolnych: Marjanna Mikulska, Anna Zdanowicz, Różalja Twardo, Konstancja Gumowska, Małgorzata Bielicka, Teofila Demba, Marjanna Marendowska, Joanna Rajmund, Małgorzata Dybowska, Anna Przeracka, Ludwika Garlicka, Marjanna Zdanowicz, i Barbara Gumowska. Pochwały otrzymało 12 uczennic.

W berlińskiej gazecie znajduje się pod artykułem Warszawa i pod datą dnia 18 Czerwca roku bieżącego następujący artykuł:

Onegdaj w Sobotę wieczorem dany był w ogrodzie nowej resursy jeden z najświetniejszych i najlepszych koncertów, jakie od wielu lat w Warszawie słyszano. Koncert ten, układu P. Kurpińskiego, mistrza kapeli dworskiej i pod jego kierunkiem wykonany, dowiódł, że posiadamy jeszcze wielu dobrych artystów, którzy muzykę wybornie wykonywać mogą i chcą, i że jest jedynie winą złej dyrekcji że tak często słuchać musimy nędznych koncertów prywatnych. Słyszeliśmy z pierwszych śpiewaczek naszych P. Aszpegerową w arii z chórem Rossyniego z największym zadowoleniem; dwaj najlepsi fortepianiści naszej stolicy P. P. Ernemann i Levit grali na fortepianie. P. Levit grał z prawdziwem mistrzostwem Rondo Humla *A dur*, a *Adagio* wykonał z takim czuciem, czystością i delikatnem cieniowaniem, iż całe tłoczne i bardzo dobrane towarzystwo było zachwycone. *Allegro* grał ten artysta pomimo prędkiego tempa wprawdzie bardzo czysto, z wielkim smakiem i prawdziwą świetnością; jednakże radzilibyśmy mu po przyjacielsku, aby tempa *Allegro* brał nieco powolniej, gdyż przyspieszanie tempów raczej szkodzi, niż pomaga świetności gry i delikatności uderzenia, a nadto orkiestra nie może mu akompanjować z należytą dokładnością. P. Ernemann i najpierwszy nasz wirtuoz na

skrzypcach P. Bielawski, odegrali *Pôt pourri concertanto* Moszeles i Lafona bardzo dobrze i po mistrzowsku; wszelako kompozycja pomimo swojej piękności, zdaje nam się być dla wielkiego towarzystwa mało znaczącą, mianowicie w części fortepianowej. P. Bielawski ma na skrzypcach wszystkie przymioty mistrza, ton dziwnie piękny, bardzo czystą intonację etc., ale dla czegoż tak rzadko daje nam sposobność dziwienia się swemu znakomitemu talentowi? Dwaj pierwsi tenorzyści odśpiewali bardzo pięknie wybornie napisany i przyjemny duet z *Kalmory Kurpińskiego*. Ale najpiękniej wydawały się w ciszy nocnej warjacje, które na flecie P. Zimmermann wybornie odegrał. Ton tego artysty jest jeden znajpiękniejszych, jakie kiedy bąc słyszałem. Duety na waltorni i fagocie wykonany przez P. P. Kowalskiego i Winęna sprawił wyborny efekt. Niepotrzebuję czynić wzmianki, że Uwertura z *Włoski w Algierze* pod dyrekcją P. Kurpińskiego który jako dyrektor orkiestry nawet za granicą mało ma sobie równych i przy pomocy najlepszych członków naszej orkiestry teatralnej zupełnie dobrze się powiodła. Urządzenie ogrodu, oświecenie i zastawienie stołu na 150 osób w jednej z bocznych alei, przynosi zaszczyt przed siębiercom. Całość sprawiała widok uroczy; wszyscy przepędzili wieczór wesoło i rozeszli się kontenci.

## R O S S J A.

Cesarz J. mianował przez reskrypt z d. 29 Maja rzeczywistego radcę stanu Chrapowickiego, gubernatora cywilnego gubernji Smoleńskiej, kawalerem orderu S. Anny klasy pierwszej.

— P. Grech ogłosił, iż jeszcze w roku bieżącym wyda potrójną grammatykę języka rosyjskiego: 1) Zupelną grammatykę rosyjską. 2) Krótko zebraną grammatykę rosyjską. 3) Prawidła elementarne grammatyki rosyjskiej. Wszystkie były już w cenzurze i znajdują się już w druku. Dwie ostatnie będą wytłumaczone na języki, niemiecki, polski, zwedzki i nowogrecki.

— Wydany przez A. P. Köppen Nr 3 materiałów do historii oświecenia w Rosji, zawiera następujące materje 1) Postęp oświaty w ciągu pierwszych lat 10 panowania Alexandra I. 2) o szkołach duchownych wyznania grecko-rosyjskiego. 3) O szkołach innych wyznań zostających pod dozorem władzy spraw duchownych. 4) Spis chronologiczny instytutów naukowych zostających pod nadzorem ministerstwa oświecenia narodowego. 5) O szkołach w W. X. Filandzkim. 6) — O Kormeczaja Kniga. — 7) Opoczątku, języku i literaturze ludów Litewskich 8) Uzupełnienie kart bibliograficznych z r. 1825 9) Przegląd xiąg które od roku 1805 do 1826



przeszły przez cenzurę uniwersytetu Wileńskiego.  
(D.P.)

# A N G L I A.

z Londynu dnia 20 Czerwca

Posiedzenie izby niższej dnia 18 Czerwca.

Lord Milton składając petycje rękodzielników o zmiany praw zbożowych, ubolewał, że okoliczności nie uczyniły tej zmiany zbyt uczynną, jak tego miał nadzieję. Nie znają zarówno zdrowej polityki handlowej i prawdziwych filarów pomyślności narodowej, którzy zmianie praw zbożowych byli przeciwni. Petycjonariusze utrzymują nie bezzasadnie, że cena pracy zależy od ceny zboża, cena potrzeb życia od ceny pracy, a od ceny potrzeb życia odbył zagraniczny na rękodzieła angielskie, z kąd wynika, że fabryki angielskie upadać muszą, jeśli się nie zmniejszy cena zboża. — Z kolei przypadł wniosek P. Western podług którego zboże zostające pod zamknięciem rządowym, dopóty nie może być sprzedawane, dopóki cena pszenicy nie dojdzie 80 szyl:—P. Canning zapowiedział był już poprzednio, że jeśli P. Western wniosku tego nie cofnie, sam inny wniosek uczyni. Gdy zapowiedzenie to teraz powtórzył, usiłował P. Western usprawiedliwić się, dla czego wniosku swego cofnąć nie może. P. Canning przerwał mu, przypominając mu, iż nie ma potrzeby usprawiedliwiać się i że sam wniesie również wniosek zapowiedziany, poczem P. Western złożył izbie w wydział zamienioną wniosek swój bez żadnych uwag. Następnie zabrał głos P. Canning i rzekł: Nie ma podług mnie nic naganiejszego, jak dozwalać najmniejszego wpływu duchowi stronnictwa, w sprawach, z dobrem całego narodu jak najściślej połączonych. Oddaje spokojności Pana Western wszelką sprawiedliwość, ale niech mi pozwoli uczynić sobie uwagę, że rezolucji swojej nie poparł żadnym dowodem, który by ją do przyjęcia mógł upoważniać. Rzecz ma się zupełnie tak jak gdyby powiedział: Wasz bil zbożowy upadł, miejsce wakuje, a gdy je wszakże zapelnąć należy, przeto proszę, aby izba pozwoliła sobie przełożyć dawne prawo, które przed 51 laty przyjęte ale odtąd nigdy nie było wykonane. Gdy się izba ostatnią razą nad przywozem zboża naradzała czy pomyślał kto w tenczas o prawach z r. 1822. Nikt zapewne, a przynajmniej bez istotnej ich zmian i modyfikacji nikt o nich nie pomyślał. P. Western widząc, że izba niższa przyjęła prawo pozwalające przywozu zboża gdy cena 62 sz: dojdzie, i że prawo to w izbie wyższej zostało odrzucone, wyprowadza z tąd trudność przywozu zboża przy takiej cenie i sądząc, że lud obawia się większego *maximum* nad 62 sz: wnioskuje, że *maximum* to, na 70 sz: należy ustanowić. Ale pytam się, czy izba niższa tak dalece się poniżyła, izba sama cofać musiała własne iz rozważą uchwalone postanowienia, dla tego tylko, że izby wyższa je odrzuciła? Czy izba ta w istocie zniewolona jest przyznać się do błędu prawodawczego, dla tego, że uchwalała je, części izby wyższej zdaje się być błędną? Czy raczej nie należałoby się jej wstydzic takiego postępowania? W zamierzonym wniosku, pragnę wszelako unikać wszystkiego, coby oznaczać mogło bezpośredni opór innej izbie. Z jednej strony nie możemy sobie nie uwłaczać z naszego stanowiska w prawodawstwie, z drugiej nie możemy narażać korzyści praktycznych przez stawienie się nieprzyjacielskie względem izby wyższej. Izba wyższa nie odrzuciła właściwej zasady bilu, dla tego też i mój wniosek nie będzie się od niej

oddalał. Znany dodatek X. Wellingtona ma najszkodliwszy wpływ na spokojność kraju, szczególnie od tej pory, aż do żniw, które gdyby się spóźniły, wszystkie zapasy musiałyby się wyczerpać, ała two mogłaby nastąpić powszechna nędza. Gdyby bil zbożowy był doszedł, nastąpiłaby sprzedaż 500,000 kwarterów zostającego pod zamknięciem rządowym zboża. Ale teraz sprzeciwiać się będzie opozycja, nie już dozwoleniu tej sprzedaży, ale wolnemu przywozowi. Zapasy do 1 Lipca wyniosą zapewne 600,000 kwarterów, a większa ilość o 100,000 kwar: jest skutkiem tego, że izba niższa przyjęła bil dawniejszy i przewyżki tej nie można wyłączać. Oświadczam wyraźnie, że wniosek mój nie jest wprost przeciwny postanowieniu izby wyższej, i że jest wyrachowany tylko stosownie do terażniejszej chwili, to jest do 1 Maja 1828. Przyszły parlament niech następnie stałe prawo uchwali. To jest nie zawodną, że przyjęcie wniosku P. Western, zaprowadziłoby znowu owego ducha zakazowego, który izba tak stanowczo potępiała. Życzyć należy dla sławy tej izba i dobra ogółu, aby się na posiedzeniach przyszłego parlamentu przedmiotem tym jak najwcześniej zajęto. — Następnie odczytał P. Canning swój wniosek o którym już w dniu wczorajszym uczyniliśmy wzmiankę, który tu dla całości domieszczaamy. *Zboże znajdujące się już pod zamknięciem rządowym i mające być wprowadzone do d. 1 Lipca, będzie mogło być sprzedawane na wewnętrzną konsumpcję do 1 Maja 1828, za opłatą w nowym bilu ustanowioną.* — P. Peel popierał wniosek Pana Canning. — W tenczas tylko (rzekł) byłbym przystąpić musiał do wniosku Pana Western, gdyby ministrowie nie byli chcieli trudnić się dalej bilem zbożowym. Lecz teraz tym mniej mogę się sprzeciwiać wnioskowi P. Canning, iż zupełnie jest zgodny z powszechnymi zasadami bilu, któremu, jako najstosowniejszego środka zawaze bronił i popierał.

P. Peel wezwał P. Western, aby wniosek swój cofnął i zapewnił izbę, że dodatkowy wniosek Xiecia Wellington nie pochodził z pobudek prywatnych i życzył, aby jeszcze na terażniejszym parlamencie nadano trwałą postać bilowi zbożowemu, chociażby nawet przyszło przedłużyć posiedzenia do 6 tygodni.

Putkownik Wood sądził, że przyjęcie wniosku P. Canning, dałoby się może połączyć z wnioskiem Pana Western.

Pan Newport naganiał w ostrych wyrazach ducha, w jakim izba wyższa w przedmocie tym narady odbywała.

Pan Baring mówił przeciw wnioskowi P. Western i wyraził się jeszcze dobitniej i osobiściej przeciw X. Wellington. Pozostaje (rzekł) tylko jedna alternatywa; sprawcy tej zmiany bilu, albo chociażli nieszczęścia kraju, albo obrani byli z rozumu, gdy zmianę tę do izby wnosili. Gdyby byli przełożyli swój dodatkowy wniosek znawcom, ci byliby im go naganili. Ale nie powodowali się ani rozumem, ani umiarkowaniem. Gdyby Indziom, na mylną postępującą drogą, do poprawy i powrotu czasu zostawić nie należało, nalegałbym, abyśmy jeszcze na terażniejszym posiedzeniu wniosek dodatkowy Xiecia Wellington odrzucili.

P. Peel bronił Xiecia, swego przyjaciela. Pan Huskisson chcąc się uwolnić od podejrzenia, jakoby wniosek dodatkowy Xiecia Wellington po-



chwał, zbliżył izbie korespondencję, do której się Xiąże był odwoływał. O to jest jej osnowa.

*Wellington do Huskissona.* Z Londynu, dnia 24 Maja 1827. — Proszę, abyś przejrzał załączony wniosek dodatkowy i abyś mi powiedział, czy nie masz co do zarzucenia na przeciw domieszczeniu go w bilu zbożowym. Według mnie przyjęcie onego zniosłoby obawę względem zachodzących przy terażniejszym systemacie składania na spichrze oszustw, w ustanawianiu cen średnich i mogłoby spowodować od głosowania za bilem, wielu z tych, którzyby bez dodatku tego przeciw niemu głosowali. Proszę o spieszłą odpowiedź. (podpisano) Wellington.

*Huskisson do Wellingtona.* Z Londynu, dnia 24 Maja 1827. Pochwalę każde słuszone dozwoleń przywozu, nie wiem jednakże, czy to samo powiedzieć można o wniosku dodatkowym W. X. M. i sądzę że napotka na wielkie trudności praktyczne. Ile go pojmuję, nadaje on władzę każdemu właścicielowi zagranicznego zboża we wszystkich portach, zakładania swego *Veto* na zboże złożone pod zamknięciem po przywiezieniu swego, dopóty, aż cena 70 szyl. nie dojdzie; nawet jeden właściciel mógłby tym sposobem przez zatrzymanie małej ilości dawnego zboża tak łatwo niepodobną uczynić wszelką sprzedaż poniżej 70 szyl. jak gdyby dawniejszy zakaz obowiązywał. Gdyby nawet zarzuty te były bezzasadne, należałoby jednak mieć pierwej zezwolenie pismienne wszystkich właścicieli zboża, zostającego pod zamknięciem rządowym, ale właściciele ci zmieniają się codziennie; jakimże więc sposobem możnaby zyskiwać takie zezwolenie? Nadto prawo takie mogłoby być łatwo udaremnione, wprowadzając bowiem zboże zamiast do Londynu do innego portu, a nawet przeprowadzając już będące zapasy tam, gdzie nie ma zboża pod zamknięciem rządowym, tak, iż dla każdego portu inne prawo byłoby potrzebne. Gdyby projekt W. X. M. zastrzegał, aby po przyjęciu nowego bilu, w ten czas tylko sprzedawane być mogło zboże znajdujące się pod zamknięciem rządowym, gdy cena średnia 66 szyl. doszła, w ten czas niemiałbym przeciw temu nic do zarzucenia, bo środek ten zapobiegłby przepelnieniu. Ale nawet taki dodatek byłby szkodliwy dla nowego bilu zbożowego. (podpisano) Huskisson.

P. Huskisson tak dalej mówił: Gdy xiąże w d. 1 t. m. wniosek swój izbie przedłożył i dosyć wyraźnie dał do poznania, że go czyni z moją przyzwalającą wiedzą, napisałem natychmiast do Xięcia, że nie zgadzałem się na taki wniosek dodatkowy i żądałem dla usprawiedliwienia się zwrotu dopiero co odczytanego listu, gdyż nie zatrzymałem był kopji onego. W odpowiedzi na ten list żałował xiąże swego błędu i uwiadomił mię, że musi się trzymać drogi, na którą już wstąpił. Wywiązałem się teraz z przykrego obowiązku i mogę zapewnić, że jakkolwiek inaczej myślę niż xiąże, nie mam jednak do niego żadnego żalu. — P. Huskisson zwrócił się następnie do wniosku P. Western wystawił mu opokropny skutek onego, albowiem zupełnie jest taki sam, jak dawniej systemat zakazowy. Jeszcze przed kilkoma dniami powiedział był P. Western że dzisiaj 60 szyl. znaczą tyle, co 80 szyl. w r. 1815, a jednakże doradza teraz ustanowienia za maximum ceny 70 szyl., które znaczyłyby to samo, co 95 szyl. w r. 1815, z tą różnicą, że w 1815 przy tak wielkiej cenie żadnej nie

było opłaty, kiedy teraz do 95 szyl. przybywa jeszcze podatku 25 szyl. Byłbym za wnioskiem P. Peel, aby przedłużyć posiedzenia dla ustanowienia stałego prawa zbożowego, ale obawiam się niepomyślnego wypadku. Dziwić się jednak należy, że lord Bathurst nie uczynił w izbie wyższej takiego wniosku dodatkowego, jaki teraz w prowadził do izby niższej szanowny mój przyjaciel (Canning) i na który głosując najchętniej, w nadziei, że na przyszłym parlamencie, względem zasad bilu lepsze porozumienie w obudwóch izbach panować będzie.

Lord Morpeth rzekł: Jeżeli była jaka wątpliwość, kto właściwie był kierującym jenuszem w dawnym ministerjum, jeśli jeszcze brakowało czego, do poznania różnicy wielkiej między tymi, którzy wystąpili i tymi, co pozostali, więc teraz całemu ludowi Brytanji za jedną razą otworzyły się w tej mierze oczy.

P. Otway Cave zapytał P. Peel, ale nie otrzymał odpowiedzi, dla czego Xiąże W. nie zszedł z drogi, kiedy poznał i uznał że jest mylna.

P. Western zapytał P. Canning, czy nie zamierza sprzyjać zbożu zagranicznemu, kosztem krajowego? gdy mu P. Canning jednem *Nie* odpowiedział, oświadczył iż go cieszy, że zamiar ich jednakowy, jakkolwiek sposób widzenia i środki ich są różne; poddaje zatem, (rzekł) zdanie moje rozsadzie izby.

P. Canning powstał i zastanawiał się nad tem, iż mu się zdaje, jakoby nieżyczliwi używali xięcia Wellington za narzędzie. (Z jednej strony zawołano do porządku! Inni wołali: *Słuchajcie! Słuchajcie!* — Historia, (mówił P. Canning dalej) stawia nam liczne przykłady, że równie wielkich ludzi używali inni za środki do celów prywatnych. Rozumiem, że xiąże nie zamierzał początkowo uczynić wniosku dodatkowego w tym kształcie, w jakim go na koniec przyjęto. Nie było nigdy nienaturalniejszego przymierza nad to, jakie głosowało na ten wniosek. Połączone stronnictwa nie uczyniły to w przekonaniu dobrych skutków, ale w nadziei, że plan ich daleko sięgający, zmienienia uczuć Narodu, pomyślny będzie miał skutek. Dałby Bóg aby bil, który na przyszły parlament wnieść zamierzam, taki sam dobry zrządził skutek jakiby ten, był zrządził któryśmy cofnąć byli zmuszeni. Spraw Boże, aby już w ten czas nie było za późno! (Wiadomo czytelnikom, że wniosek P. Canning przyjęto, a P. Western odrzucono.) (G. B.)

#### WIADOMOŚCI NAUKOWE.

*Nowy sposób robienia nawozu przez Pana Petri.*

P. Petri, sławny agronom, wydał ważne pismo pod tytułem *filozofia prawdziwa rolnictwa, czyli nowy system nawozowy*, które, uiszczając się z przyrzeczenia danego przy sposobności recenzji dzieła Kurowskiego, niemal w całości w gazecie umieścimy; skrócimy je jednak przez opuszczenie rachunków, zastosowanych do rolnictwa austriackiego.

„Robienie nawozu, sposób, jakim ma być używany, zbyt powolne i nieprzeliczone straty, za sobą pociągające przewożenie kapitału nawozowego, te są trzy główne wady, które do dziś dnia stanowisku rozumowanego rolnictwa zarzucić można, albowiem jak z jednej strony z użytkowaniem z roli i z jej uprawą w ścisłym zostają związku, tak z drugiej, bez nich nierównie obfitsze możnaby otrzymywać zbiory.



Każdy nieuprzedzony gospodarz spostrzegać może z samego zmniejszania się nawozu na kupy składanego, że nawóz tak jak teraz jest robiony, przez ulatnianie w czasie fermentacji jego części, mnóstwo pożytecznych substancji utraci. Ilość tej straty w kształcie pary ulatniającej, składa się z najlepszych i najskuteczniejszych części nawozu i podług najdokładniejszego dochodzenia wynosi przeszło połowę pierwotnego świeżego nawozu.

Dochodzenie najlepszego środka, jakim nawóz ma być robiony i zgłębianie jego natury w celu zaradzenia ogromnej dla całego gospodarstwa stracie, tak jest ważnem, iż umiejętnie usposobieni ludzie badać powinni, jak tej niewyrachowanej szkodzi zapobiedz można. Pochlebiam sobie, że przez ciągłe, rozważne i dokładne doświadczenia, niemniej przez rezultaty z nich wyprowadzone, powyższe zadanie w praktyce rozwiązałem i sposobu doszedłem, jakim nawóz z najmniejszą dla praktycznego gospodarstwa stratą, otrzymamy być może.

Równie ważnem i pożytecznem w względzie rolnictwa jest zastosowanie nawozu do roli, przez które dotychczas tak cały kraj, jak każdy pojedynczy ziemni właściciel, podobnie wielką, a może jeszcze większą stratę ponosił, niż przez samo ulatnianie niezmiennych części nawozu. Przez ciągłe doświadczenia na własnym gruncie i ten przedmiot zbadawszy, udało mi się po dokładnych i niewątpliwych rezultatach zdanie to rozwiązać.

W skutku tego otrzymałem od J.C.K.M. we wszystkich krajach austriackich wyłączny patent swobody, na następujące wynalazki: a) na sztuczne z przestrzeganiem rozmaitych prawideł połączone robienie nawozu z części zwierzęcych, roślinnych i ziemnych, zapobiegające ulotnianiu części i przyprowadzające je do tego stanu, iż się z przymieszaniami materiałami łączą, w siłę nawozową zamieniają i takową wzmacniają. b) na nowe, ściśle z wymienionym sposobem połączone, stósowniejsze i od systemu nawożenia dotychczasowego wcale różniące się używanie nawozu.

Oddając wynalazek i doświadczenia moje w krótkości zebrane pod sąd powszechności, przekonany jestem, że podane przezemnie prawidła łączące zarazem teorię z praktyką prostą, unikania dotychczas popełnianych wielkich błędów nauczają i jeśli wykonane będą, ważne korzyści nieprzeliczonych skutków produkcyjnych, zarówno dla właścicieli dóbr, jak dla każdego kraju zabezpieczą.

Któż więc nie przywiąże wartości do środka, co ulatnianiu gazów zapobiega, prostym postępowaniem ulatujące części w takie okoliczności przenosi, w których z przymieszaniami materiałami łączyć się muszą, a we względzie produkcyjnym przynajmniej troistą ilość nawozu z mniejszym kosztem tworzy i corocznie w stosunku zwiększającym się, reprodukuje? Przy tak jasnych i nadzwyczajnych rezultatach, zaniechamy zapewne postępowanie, które dla usposobienia jednej części nawozu na posiłek dla roślin, drugą przez ulatnianie poświęca.

Dla gruntownego i nie do żądania nie pozostawiającego wypracowania tego przedmiotu, należało mi przez bilanse w innych krajach łatwo porównaniami i podług miejscowych okoliczności modyfikowaniami być mogące, wystawić przedewszystkiem niedosyć oceniony pożytek chowu bydła, jako jedy-

nej, prawdziwej i niezmiennej podstawy całego rolnictwa. Prostym wnioskiem doprowadzi do przekonania, że pomnożenie bydła konieczną w rolnictwie jest potrzebą.

Nie potrzeba będzie nieurodzajów do podwyższenia ceny płodów, ale mierne zbiory zniosą skargi na jej niskosć która jest skutkiem częścią polepszeń w gospodarstwie, częścią oczywistego niedostatku pieniędzy do przedsięwzięć, częścią obawy kapitalistów, aby im kapitał włożony w przedmiot nie mający odbytu nie przepadał, częścią nakoniec innych przyczyn, z powyższemi styczność mających. Ta z kosztami produkcyjnemi i ciężarami rolnictwa niestósowna a własność gruntową wstrząsająca taniosć, jest tylko tymczasową, bo inaczej najlichnniejsza klasa producentów przestałaby płacić, i dla tego spodziewać się należy, że zrażeni niepomysłnem położeniem rolnictwa właściciele, po ustaniu tego krótkiego w rolnictwie przesilenia, sprzedają dobr swoich żałować będą.

Samo przybywanie konsumentów przyprowadza do równowagi zyskane w rolnictwie polepszenia, i jeśli przypuścimy, że w skutku szczepienia ospy krajowej ludność w przeciągu lat 50 podwojoną będzie, lub, jeśli z powodu przypadkowych okoliczności przypuszczenie to do połowy zmniejszymy, i dla podwojenia ludności cały wiek za potrzebny uznamy, w takim razie środki wynajdowane być muszą, któreby obawę z przybywania konsumentów wyniknąć mogącą udaremniały i zwiększoną produkcję z wzrastającą ludnością równały.

Postępowanie, które teraz ogłaszam, niepotrzebną czyni obawę o przyszłe przybywanie konsumentów, zającza bowiem każdemu krajowi i każdemu pojedynczemu właścicielowi ziemi niewyczerpane źródło poboru na opędzenie potrzeb w jakich być stosunkach.

Abym źle niebył zrozumiany, nadmieniam, że pod wyrazem proszku nawozowego, rozumiem mieszaninę części nawozowych na  $\frac{1}{4}$  do  $2\frac{1}{2}$  cali wielkich, i że niska cena nawozu z powodu wielkiej jego ilości dla chowu bydła wielkim jest pożytkiem, bo właściwie nawóz tam tylko drogim być może, gdzie rozmaite rośliny są uprawiane; tam zaś, gdzie tylko pod rośliny kłosowe jest używany i gdzie ugory reprodukują jego spóźniają, tylko połowę swoich pożytków wydają.

(Dalszy ciąg nastąpi)

#### Widowiska w Stolicy.

Teatr Narodowy. Dziś Drama Człowiek z Czarnego Lasu.

Kosmorama narodowe, przy ulicy Wierzbowej w domu Szodora Panorama Petersburga za żelazną Bramą.

Menażerja zwierząt i gadów Pana Diuter, na placu za ogrodem Krasinich.

Gabinet figur woskowych, w sali Towarzystwa dobroczynności.

Do dzisiejszej Gazety, załączony jest *Ner 62 Dziennika Obwieszczeń*.